



„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: August Gohlke. Wydawca: **Swiecki Ruch** Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs, Pa. 19425, USA.  
Cena: w prenumeracie rocznej zł 36, pojedyn. numeru zł 6.

## DODATEK POSŁANNIKA EPIFANII DO VI TOMU PARUZYJNEGO

### PRZEDMOWA

**R**EDAKTOR I WYDAWCA niniejszym tomem kończy swoje dzieło wznowienia dla Kościoła serii WYKŁADÓW PISMA SWIĘTEGO w takim porządku, w jakim nasz Pastor ją skompletował. Siódmy tom wydany pod tą nazwą nie jest produktem jego pióra, chociaż zawiera liczne cytaty zaczerpnięte z jego pism. Redaktor i Wydawca ze szczególną radością, dzięki Boskiej opatrności, może wznowić tę księgę dla ludu Bożego, szczególnie dla Boskiego Kapłaństwa. W miejscach, gdzie na skutek ręcznego składu czcionki były zbyt ciasno złożone, aby je zreprodukować maszynowo na takiej samej przestrzeni, musieliśmy tu i tam usunąć te słowa, których opuszczenie nie wpłynęłoby w sposób istotny na sens i musieliśmy zastąpić wyrażenia dłuższe krótszymi słowami synonimicznymi.

Głęboko ubolewamy nad koniecznością takiego postępowania, ale ono było nieodzownym, aby utrzymać tę samą paginację i tę samą ilość wierszy na stronie, co może okazać się przydatne w przypadku wydania serii kie-

szonkowej oraz dostosowania odnośników do jego stron, na przykład w komentarzach. Ilustracja: w edycjach ręcznie składanych tomów od I do IV mieszczą się na jednej stronie 34 wiersze. W jednym przypadku w maszynowym składzie ilość ta wzrosła do 39 wierszy, a w I tomie w wielu przypadkach do 38 wierszy. Po złożeniu ilość ta musiała być zredukowana do 34 wierszy. W pozostałych tomach w celu uniknięcia wydatków, dokonaliśmy skreśleń i wprowadziliśmy słowa zastępcze zanim zostały złożone dla niniejszej edycji. Było to dla nas nową rzeczą, a brak doświadczenia doprowadził nas do liczniejszych skreśleń i substytutów w II tomie, aniżeli to później okazało się bezwzględnie potrzebne. Nasze doświadczenie z II tomem uzdolniło nas do

ograniczenia w pozostałych tomach skreśleń i zastępczych słów do minimum. Rozważenie możliwych oszczędności czasu i pieniędzy nie pozwoliło na zastosowanie przez nas składu ręcznego, który jedynie był w użyciu w czasie oryginalnych publikacji tych tomów. Ufamy, że te nie do uniknięcia zarysy

„UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ  
PRAWDZIE”  
2 Piotra 1:12  
DWUMIESIĘCZNIK

Listopad-Grudzień 1977

Nr 295 (6)

#### SPIS TREŚCI

Dodatek Posłannika Epifanii do VI tomu paruzyjnego .....	82
Uwaga I do strony 152 .....	83
Uwaga II do stron 281 i 282.....	83
Uwaga III do strony 457.....	84
Uwaga IV do stron 580, 592, 593, 484.....	84
Wielkie Miniaturowe Tysiąclecie.....	86
Chrystus: Jego Okup (E 15, rozdz. IV) ..	90

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI  
I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA  
I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”  
Tytus 2:13

naszej pracy nie będą dla naszych czytelników zbyt przykre, chociaż z pewnością były bardzo przykre dla nas. Jesteśmy szczególnie zadowoleni, że VI tom wymagał niewiele takich skreśleń i substytutów, ponieważ nasz Pastor zapewnił nas, że on uważał go za najlepszy produkt swego pióra.

Ufamy, iż niniejsza edycja VI tomu okaże się szczególnie pomocna z powodu obszernego dodatku załączonego do niego. Nasze uwagi są krótkie i ogólnie mówiąc poruszają trzy zagadnienia, co do których pogląd naszego Pastora był dojrzały. Indeksy, tematyczny i tekstowy, dodane na końcu tego tomu do całej serii w znacznym stopniu podniosą wartość całego dzieła w oczach jego użytkowników —

fakt ten usprawiedliwia pracę i wydatki poniesione w związku z tym. Wysyłamy przeto tę księgę i jej towarzyszy z mocno ugruntowaną nadzieją, że dzięki dodatkom dowiedzie swoim użytkownikom większej przydatności, aniżeli miałyby to miejsce, gdyby nie były dodane. Drodzy bracia! Okażmy naszą wdzięczność za te tomy i ocenienie ich przez wierne studiowanie, rozpowszechnianie i praktykowanie nauk zawartych w nich i wszyscy łączmy się w tym serdecznie, a także w modlitwie w tym celu, z Redaktorem i Wydawcą.

PAUL S. L. JOHNSON

Filadelfia, Pa., dnia 6 listopada 1936 r.

## DODATEK

### UWAGA I — DO STRONY 152

W Z '13, 52, 53 nasz Pastor podaje różne dowody, że Starożytni Godni po Tysiącleciu osiągną duchową naturę. Między różnymi uzasadnieniami dla swego poglądu podkreślił tam, iż ta myśl była symbolizowana przez fakt, że dodatkowo prócz kapłanów lewici też nie mieli dziedzictwa w ziemi i że odpowiednio Starożytni Godni, którzy będą tysiącletnimi i potysiącletnimi Kaatytami, nie będą mieli swego ostatecznego dziedzictwa w ziemi, ale w niebie, to znaczy, że staną się potysiącletnimi istotami duchowymi. To jego stanowisko wskazuje, że tysiącletni i potysiącletni lewici Gersonici także zostaną potysiącletnimi istotami duchowymi, gdyż typowi lewici Gersona, tak jak typowi lewici Kaata i Merarego, nie mieli dziedzictwa w ziemi. Lecz zbawiony świat rodzaju ludzkiego, zbawiona klasa restytucyjna, nie będzie miał niebieskiego dziedzictwa, ale ziemskie. Stąd nie może stanowić tysiącletnich i potysiącletnich Gersonitów. Ani, z tego samego powodu, zbawiony Izrael, który będzie na czele potysiącletniej zbawionej klasy restytucyjnej nie może stanowić tych lewitów. A przeto tysiącletnimi i potysiącletnimi Gersonitami muszą być Młodociani Godni. Kiedy więc nasz Pastor pisał (str. 152), że tysiącletni i potysiącletni Gersonici „można by właściwie sądzić wyobrażają zbawiony rodzaj ludzki”, to na ten temat nie było światła na czasie, lecz przyszło ono w 1913 roku (Z '13, 52, 53), gdy dowodząc, że wszyscy tysiącletni i potysiącletni lewici staną się duchowymi istotami, wykazywał, że Gersonici w tych czasach nie by-

liby zbawionym światem rodzaju ludzkiego, ani Żydami, lecz Młodocianymi Godnymi, którzy, jak to gdzie indziej podkreślał (F 186, 187; Z '11, 181, par. 5—10; Z '15, 269, par. 11, 12; Książka Pytań, str. 433, 438) mają otrzymać nagrodę podobną do tej, jaką otrzymają Starożytni Godni. Dwanaście pokoleń wokół obozu stanowią, z punktu widzenia tysiącletnich i potysiącletnich czasów, typ „zbawionego rodzaju ludzkiego” jak to nasz Pastor gdzie indziej naucza.

### UWAGA II — DO STRON 281 i 282

Najwyższy kapłan nosił swoje szaty chwały i piękności podczas drugiej części służby dnia pojednania (3 Moj. 16:24) i podczas pełnienia urzędowych obowiązków przez pozostałą część roku (2 Moj. 28:29, 43). Na temat antytypowego Dnia Pojednania zacytujemy tutaj naszą uwagę z Cieni Przybytku (w jęz. ang. — Zobacz Ter. Pr. Nr 294): „W książce pod tytułem *Co Kaznodzieja Russell Odpowiadał*, na stronie 408, pytanie 3, jak nasz Pastor wskazuje, on doszedł do zrozumienia, że antytypowym Dniem Pojednania jest cały okres od października 29 roku do października 2874 roku i stąd obejmuje Wieki: Ewangelii i Tysiąclecia. To, jak podkreślał, leży w znaczeniu słowa pojednanie, gdy jest porównywane z faktami antytypu. Słowo *pojednanie* zakłada, że dwie nie zgadzające się ze sobą strony stają się z siebie zadowolone. Dzięki ofiarom Dnia Pojednania Bóg stanie się zadowolonym ze świata, gdy na początku Tysiąclecia zasługa Jezusa w tych ofiarach będzie Jemu oddana za

świat. Świat przez dojście do harmonii z Boską wolą przez Tysiącletnią usługę Chrystusa stanie się zadowolony z Boga, a to będzie stanowiło uzupełnienie pojednania. Ta część służby dnia pojednania, którą Aaron wykonywał w lnianych szatach ofiarniczych, stanowi typ tej części służby antytypowego Dnia Pojednania, która należy do Wieku Ewangelii. Natomiast ta część służby dnia pojednania, którą Aaron wykonywał w szatach chwały i piękności, stanowi typ tej części służby antytypowego Dnia Pojednania, która należy do Wieku Tysiąclecia”.

### UWAGA III — DO STRONY 457

Tłumaczenie „napieram do mety” („press down upon the Mark”) (Filip. 3:14) było sugerowane naszemu Pastorowi przez jednego pielgrzyma, który mu oświadczył, że otrzymał je od pewnego uczonego języka greckiego. Ale to tłumaczenie nie odpowiada figurze wyścigów, ponieważ biegacz, gdy osiąga metę (kres) nie napiera do niej. Ten fakt skłonił pielgrzyma Franka Drapera do przedstawienia swoich wątpliwości na temat tego tłumaczenia naszemu Pastorowi wiosną 1905 roku. Brat Draper podsunął myśl, aby tę sprawę odnieść do nas jako tego, który zna język grecki. Wówczas wszyscy ci trzej bracia ofiarowali specjalną modlitwę, aby Pan w tej sprawie udzielił nam szczególnego oświecenia. Rozpatrując ten przedmiot stwierdziliśmy, że przyimek *kata*, oddany jako do w powyższym tłumaczeniu, jest 27 razy różnie tłumaczony w A. V. (autoryzowanym przekładzie). Wówczas rozumieliśmy, że słowo „do” nie pasowało w tym związku, nie byliśmy więc w stanie podać takiego tłumaczenia, które by zadowoliło nasz umysł jako odpowiednie. Ale modlitwa tych trzech braci, choć nie od razu, nie pozostała bez odpowiedzi. Kilka lat później, zgodnie z pragnieniem, myśl tego ustępu stała się dla nas jasna, słowo *kata* powinno być tutaj oddane przez przyimek *na*. Tak więc zdanie to powinno być przetłumaczone następująco: Na mecie [kresie] bieję po nagrodę itd. Następujące powody tłumaczą taką interpretację: Gdy święty Paweł w 62 roku po Chrystusie napisał te słowa, to jest 28 lat po swoim nawróceniu i powołaniu do apostołstwa i gdy on uprzednio przez swoją miłość do nieprzyjaciół, nawet w próbach, dał wiele dowodów, że on już osiągnął metę (kres), doskonałą, nie wypróbowaną, bezinteresowną miłość, której punktem kulminacyjnym jest nie sprawdzona bezinteresowna miłość do

nieprzyjaciół, to wówczas on nie mógłby, jak sugeruje A. V., biec do mety. Tłumaczenie na mecie wskazuje, co też fakty potwierdzają, że on ją już osiągnął. Przeto osiągnąwszy metę biegł po nagrodę. To było nieodzowne, ponieważ między metą a stanowiskiem sędziego, do którego on musiał dotrzeć, aby odebrać nagrodę, byli wrogowie: diabeł, świat i ciało, którzy usiłowali przez plugawe i ciężko doświadczające czynniki nie dopuścić go tam. I utrzymując się, pomimo tych przeszkód, na osiągniętym przez siebie stanowisku na mecie, musiał biec, aż osiągnął stanowisko sędziego, by otrzymać nagrodę.

### UWAGA IV — DO STRON 580, 592, 593, 484

Ze względu na fakt, że prawie niezmiennym zwyczajem naszego Pastora było, przed i po ukazaniu się VI Tomu, ogłaszać datę Pamiątki Śmierci w oparciu o miesiąc Nisan, jako rozpoczynający się od nowiu księżyca najbliższego zrównania wiosennego (niezależnie od tego czy przypadał przed czy po zrównaniu) i ze względu na fakt, że dwukrotnie wyraźnie stwierdził, iż Nisan rozpoczyna się od nowiu księżyca najbliższego zrównania wiosennego (Z '07, 88, par. 3; Z '15, 70, par. 1), wydaje się, że słowo *po* w wyrażeniu „*po zrównaniu wiosennym*”, w notce u dołu na 580 stronie, jest błędem drukarskim. Stąd w tym zwrocie słowo „*po*” powinno być zastąpione słowem „*najbliżej*”. A że słowo „*ukaze*”, w następnym wierszu, znaczy nastanie, przybycie, a nie widzialność, jest widoczne z licznych faktów: (1) Nów księżyca najbliższy zrównania wiosennego nastający podczas deszczowego okresu, który często powodował jego niewidoczność przez wiele nocy, byłby we właściwym czasie wcześniej widoczny przy bezchmurnej nocy. (2) Gdyby Żydzi w Jerozolimie musieli czekać, aż w miesiącu Nisan nów księżyca stanie się widoczny, zanim mogliby oznaczyć dzień 1 Nisan, to nie mieliby dosyć czasu na powiadomienie Żydów, na przykład w Rzymie, Hiszpanii, Babilonie itd., o właściwym dniu 14 Nisan ustalonym w Jerozolimie, ponieważ szybka podróż z Babilonu do Jerozolimy trwała wówczas cztery miesiące (Ezdr. 7:9). Tak więc Żydzi w tych miejscowościach nie mogliby obchodzić Wielkanocy podczas właściwej daty, gdyby musieli czekać, aż 1 Nisan zostanie ustalony w Jerozolimie w momencie pierwszej widzialności księżyca najbliższego zrównania wiosennego. Te rozważania wskazują, że nów księ-

zyca w miesiącu Nisan był określany przez Żydów na podstawie astronomicznych obliczeń przynajmniej na cztery miesiące przed nastaniem nowiu w miesiącu Nisan. (3) Nawet w czasach Saula i Dawida czas wystąpienia nowiu był znany wcześniej (1 Sam. 20:5, 18, 24). Stąd słowo *ukaze* w drugim wierszu notki na stronie 580 oznacza *nastanie, przybycie*, a nie widzialność.

Jest pewne, że Żydzi w czasach Chrystusa rozpoczęli miesiąc Nisan od nowiu księżyca najbliższego zrównania wiosennego, gdyż Józefus (Starożytności w jęz. ang., Księga III, rozdz. 10, cz. 5) wyraźnie stwierdza, że Wielkanoc powinna być obchodzona, gdy słońce jest w znaku Barana, co ma miejsce podczas zrównania wiosennego i przebywa w nim przez 30 dni, to jest aż do 20 kwietnia. To wymagało, aby Żydzi rozpoczęli miesiąc Nisan od nowiu księżyca najbliższego zrównania wiosennego, niezależnie od tego czy nów występował przed czy po zrównaniu wiosennym. Na przykład, jeśli nów wystąpił, powiedzmy, na dzień lub dwa przed zrównaniem wiosennym a Żydzi po tym zrównaniu czekali aż do nowiu, to znaczy, że musieli czekać mniej więcej przez około 27 lub 28 dni po, zrównaniu wiosennym, to jest do 18 lub 19 kwietnia, aby rozpocząć miesiąc Nisan, a Wielkanoc nie nastąpiłaby wcześniej, aż 1 lub 2 maja, to jest dziesięć lub jedenaście dni po opuszczeniu przez słońce znaku Barana. Ten Józefus, który był dobrze poinformowanym kapłanem żydowskim i współczesnym Jezusowi i Apostołom, mówi, że to było niemożliwym. Stąd jego oświadczenie, że Wielkanoc musi być obchodzona, gdy słońce jest w znaku Barana, jest innym sposobem powiedzenia, że nów księżyca najbliższy zrównania wiosennego, bez względu na to, czy występuje przed czy po zrównaniu wiosennym, rozpoczyna miesiąc Nisan. Niektórzy przypuszczali, że pierwszy dojrzały snop nie dojrzałby do użytku do 16 Nisan (3 Moj. 23:12), jeśli Nisan rozpoczynał się nowiem księżyca najbliższym zrównania wiosennego, a ten nów występował przed zrównaniem. Lecz dr W. M. Thompson, który spędził ponad 45 lat w Palestynie i który jest zaliczony do największych autorytetów znających Ziemię Świętą mówi nam (w książce pt. *The Land And The Book*, tom 1, 263, par. 3), że w dolinie niższego biegu Jordanu żniwa rozpoczynają się przy końcu marca. Pierwiastki dojrzewają na trzy tygodnie wcześniej (a jeszcze wcześniej dojrzewały w czasach biblijnych), a przeto są dojrzałe przed zrównaniem, wiosennym i na

skutek tego gotowe do zastosowania w służbie 16 Nisan, co zawsze następowało po zrównaniu wiosennym zgodnie z zasadą, że księżyc najbliższy tego zrównania zapoczątkowuje miesiąc Nisan, nawet jeśli jego nów występuje 13 dni przed tym zrównaniem.

Nasz Pastor podał nam następującą zasadę Pisma Świętego, dotyczącą daty Wielkanocy: Aby bracia na całym świecie obchodzili Wielkanoc dnia 14 Nisan, po godzinie osiemnastej (początek dnia według Boskiej rachuby) uzyskując tę datę przez zapoczątkowanie miesiąca Nisan nowiem księżyca „najbliższym” zrównania wiosennego bez względu na to, czy on występuje przed czy po tym zrównaniu. Ilekroć nowoczesny kalendarz żydowski, którego nie było w użyciu w czasach Jezusa, a który został zapożyczony przez Żydów około 360 roku po Chrystusie od poganina, Greka Metona, i dlatego jest niebiblijny i nas nie obowiązuje, podawał niewłaściwą datę dla dnia 14 Nisan, to on (br. Russell) odrzucał ich datę, a ustalał i ogłaszał datę zgodną z kalendarzem niebios. Ta zasada wymaga pewnego miejsca na ziemi, od którego zaczynałoby się obliczanie księżycowego dnia i miesiąca (od godz. osiemnastej). Bo chociaż nowie księżyca występują wszędzie w tej samej chwili czasu absolutnego, to nie byłyby wszędzie nowiem określanym o tym samym czasie przez zegary, gdyż nasze zegary przesuwają nów o godzinę wcześniej co każde 15° na wschód i jedną godzinę opóźniają co każde 15° na zachód. Na przykład, jeśli nów księżyca w miesiącu Nisan wystąpi o godzinie dwudziestej w Greenwich, w Anglii, to we Filadelfii będzie nowiem o godzinie piętnastej, gdy tymczasem według Boskiej rachuby dzień księżycowy zaczyna się o godzinie osiemnastej. To znaczy, że w tych dwóch wymienionych miejscowościach, gdyby każda z nich była przyjęta, jako miejsce rozpoczęcia się księżycowego dnia i miesiąca, to księżyc w miesiącu Nisan byłby nowiem w dwóch różnych dniach księżycowych. Przeto należy przyjąć pewne określone miejsce, od którego będzie się zaczynał dzień i miesiąc księżycowy dla całego świata. Niektórzy przyjęli dla tego określonego miejsca 180 stopień wschodniej długości geograficznej, od którego cały świat rozpoczyna dzień słoneczny o północy. Niektórzy przyjęli Jerozolimę, inni Greenwich, jeszcze inni Filadelfię, a niektórzy datę nowoczesnego kalendarza żydowskiego, który jest arbitralny, gdyż nie podaje jakiegoś jednego określonego miejsca, lecz różnicuje sprawę według tego, jak zostały ustalone cykle Metona. Różne grupy ludzi

Prawdy, stosując te różne metody, prawie zawsze od śmierci naszego Pastora, ogłaszały różne daty jako 14 Nisan.

Która z tych metod jest właściwa? Naszą odpowiedzią jest: ta jedna, którą Bóg przestrzega. A którą On przestrzega? Odpowiadamy: Tę, która rozpoczyna dzień i miesiąc księżycowy o osiemnastej godzinie w Jerozolimie. Skąd o tym wiemy? Z równoległości 2520 i 1845 lat. Pierwszy człon równoległości 2520 lat rozpoczął się pierwszego dnia siódmego miesiąca 3127 roku przed Chrystusem, a skończył się pierwszego dnia siódmego miesiąca 607 roku przed Chrystusem czasu jerozolimskiego, gdy drugi człon tej paraleli się zaczynał. W Ter. Pr. '71, 40—43 (Uwaga III) są podane różne wydarzenia od 1912 do 1914 roku stanowiące paralele różnych wydarzeń od 609 do 607 roku przed Chrystusem, występujących o 2520 lat jedno od drugiego dokładnie, co do dnia według obliczeń czasu księżycowego. W każdym przypadku występuje dokładny czas liczony według czasu księżycowego w Jerozolimie stanowiącej punkt wyjściowy dla tego czasu. W Ter. Pr. '71, 35-40 (Uwaga II) jest także podana wielka ilość wydarzeń od 1915 do 1918 roku, równoległych do różnych wydarzeń od 70 do 73 roku po Chrystusie, wypełniających się dokładnie według czasu księżycowego w odstępie 1845 lat jedno od drugiego. W każdym przypadku czas jest liczony w oparciu o czas księ-

życowy, przyjmując jako punkt wyjściowy dla tego czasu Jerozolimę. Tego można było się spodziewać tak w związku z 2520 jak i 1845 latami równoległości zakończonych w ich pierwszych członach oraz ich drugich członach rozpoczętych w Jerozolimie, a więc według czasu jerozolimskiego. Te dwa fakty dowodzą, że Bóg obecnie (tak jak w czasach biblijnych) oznacza dni i miesiące według czasu księżycowego, jako zaczynające się o godzinie osiemnastej w Jerozolimie. Stąd, On określa miesiąc księżycowy dla świata według porządku w Jerozolimie, gdzie z pewnością będzie miejsce zaczynające dzień, miesiąc i rok księżycowy na okres Tysiąclecia, gdyż Jerozolima będzie wtedy stolicą świata. Dlatego powinniśmy ten dzień liczyć, jako pierwszy dzień Nisan, w którym księżyc najbliższy zrównania wiosennego staje się nowiem w Jerozolimie. A to z łatwością może być określone jak następuje: Ustalcie datę, godzinę, minutę i sekundę nowiu najbliższego zrównania wiosennego w Greenwich, w Anglii, co jest podawane w większości kalendarzy, potem dodajcie 2 godziny, 20 minut i 54 sekundy a wynik będzie dokładnym czasem nowiu księżyca w Jerozolimie, gdyż Jerozolima leży na wschód od Greenwich o 35°, 13' i 30". Szczegóły na ten temat podaliśmy w Ter. Pr. '76, 81-84; '33 7-15 i '71, 35-43.

## WIELKIE MINIATUROWE TYSIĄCLECIE

**P**ISMO ŚWIĘTE i faktyczne dowody wskazują jasno, że nastąpiły trzy stadia tyciącletniej wtórej obecności Pana, Milenium, z których dwa już się skończyły, a trzecie rozpoczęło: (1) okres Paruzji w jego wąskim lub ograniczonym 40-letnim sensie, czas zęcia Maluczkiego Stadka, (2) okres Epifanii (lub Apokalipsy) w jego wąskim lub ograniczonym 40-letnim sensie, czas zebrania antytypowych lewitów jako takich, i (3) okres Bazylei (Królestwa), którego początek nastąpił w 1954 roku pierwszym zachodzeniem.

Nasz Pan, za pośrednictwem Swoich posłanników, Paruzji i Epifanii (lub Apokalipsy), dał nam prawdę na temat tych trzech okresów wskazując także, iż poczynając od 1914 roku okres Paruzji będzie się nakładał na okres Epifanii (lub Apokalipsy), będącej czasem ucisku. A posłannik Epifanii sprecyzował: „w październiku 1954 roku Epifania zacznie się nakładać na Bazyleję, gdyż „po 1954 roku żadni Mł-

dociani Godni nie będą już pozyskani i po 1954 roku nikt nie wejdzie do stanu tymczasowego usprawiedliwienia” ... „dla celów Wieku Ewangelii” (E 4, str. 12, 15 i Ter. Pr. '32, str. 28, par. 8; Ter. Pr. '30, str. 75, par. 4; E 10, 114; E 11, 441,473; P '72, 29).

Ponadto brat Johnson wskazał, że istnieją trzy miniaturowe Wieki Ewangelii (E 12, 389, 390) i że Wielki Miniaturowy Wiek Ewangelii pokrywa się z okresem Epifanii w wąskim lub ograniczonym sensie, to jest, od października 1914 do października 1954 roku (Ter. Pr. '48, str. 36, kol. 2, par. 1; '49, str. 15, kol. 1, par. 2; E 12,765). On oczywiście uwzględniał występowanie odpowiednich miniaturowych tysiącleci po stosownych miniaturowych Wiekach Ewangelii (zobacz na przykład Ter. Pr. '49, str. 11, kol. 2, par. 1 i str. 12, kol. 4, wiersze 6-23; Ter. Pr. '35, str. 3, par. 1).

Przestrzegając instrukcji brata Johnsona obserwowaliśmy wypełnianie się równoległości

w żniwie Wielkiego Miniaturowego Wieku Ewangelii pamiętając, że ostatnie spłodzenie z ducha miało miejsce 16 września 1914 roku (Ter. Pr. '32, str. 19, kol. 2; '31, str. 21, 22, par. 10—16; '68, str. 54, kol. 1 u dołu), że okres Epifanii i dzieło Epifanii wówczas się rozpoczęło (Ter. Pr. '31, str. 21, kol. 2, par. 12—14; Ter. Pr. '35, str. 2) i że „w każdej z tych trzech miniatur mamy po pięć przesiewań (wielkie przesiewanie rewolucjonizmu dzieli się na pięć mniejszych przesiewań rewolucjonizmu), które odpowiadają pięciu przesiewaniom Wieku Ewangelii między żniwami, różniącym się od pięciu przesiewań w każdym żniwie, a wszystkie przesiewania podlegają tym samym pięciu ogólnym zasadom” (Ter. Pr. '50, str. 12, par. 49).

W rezultacie ostrożnych wyliczeń, prowadzonych w harmonii z wyszczególnieniem opracowanym przez br. Johnsona, Pan objawił, że w okresie żęcia w żniwie Wielkiego Miniaturowego Wieku Ewangelii John Krewson w swych przesiewawczych działalnościach występował w równoległości, w odniesieniu do ścisłych dat i pod wieloma innymi względami, do każdego z pięciu głównych wodzów przesiewań w ich działaniach przesiewawczych w okresie żęcia żniwa Wieku Ewangelii, takich jak: N.H. Barbour, J.H. Paton, O. Von Zech itd., pani Russell i A.E. Williamson itd. On nie tylko stanowił paralelę wiodących przesiewaczy we wszystkich pięciu przesiewaniach w żniwie Wielkiego Miniaturowego Wieku Ewangelii w odpowiednich czasach i w istocie ich czynów, lecz także 12 września 1954 roku (tylko na kilka dni przed 16 września 1954 roku, końcem żniwa Wielkiego Miniaturowego Wieku Ewangelii, stanowiąc równoległość tylko na kilka miesięcy przed 6 grudnia 1919 roku, końcem „godziny pokuszenia” — E 4, 41) objawił się w równoległości, jako wykonujący złe przywództwo w stosunku do Młodocianych Godnych (szczegóły znajdziesz w P '55, str. 91, kol. 1). Tak więc nasz Pan mówi nam, że J.K. jest złym wodzem Młodocianych Godnych.

Pan oczywiście wskazał dosyć jasno, że ci, którzy wiernie trzymali się biblijnych nauk posłanników Paruzji i Epifanii, a także postępowali ostrożnie, nie potkną się o szatańskiego „50 członka gwiazdowego” i o jego labirynt subtelnego wprowadzania w błąd, przekręcań, złych obliczeń, sfałszowań, złych zastosowań wielu tekstów Pisma Świętego oraz odrzucania licznych prawd paruzyjnych i epifanicznych opartych na Piśmie Świętym, w celu wywyższenia samego siebie.

Tych, którzy chcieliby wiedzieć więcej o jego podstawowych błędach i jak Pan objawił go, jako równoległego w żniwie Wielkiego Miniaturowego Wieku Ewangelii do głównych przesiewaczy w okresie żęcia żniwa Wieku Ewangelii odsyłamy do PT Nr 419 i 420.

#### POPRAWNE WYLICZENIA

Ażeby poprawnie wyliczyć czas Wielkiego Miniaturowego Milenium, powinniśmy pamiętać: (1) że Wielki Miniaturowy Wiek Ewangelii „pokrywa się w zupełności z Epifanią, 1914—1954”, „trwając od października 1914 roku do października 1954 roku” (Ter. Pr. '48, str. 36, kol. 2, par. 1; E 12, 765); (2) że dla każdej z trzech miniatur Wieku Ewangelii właściwie rozpoczyna się datą narodzenia naszego Pana, 1 rok i 3 miesiące przed Chrystusem; (3) że w wielkiej miniaturze 25 miesięcy odpowiada stuleciu w Wieku Ewangelii, licząc od jesieni 2 roku przed Chrystusem (Ter. Pr. '49, str. 50-59 i '50, str. 7-16; Ter. Pr. '48, str. 36, kol. 2; E 12, 390 u góry, 765 u dołu). Wielkie Miniaturowe Milenium oczywiście występuje w takiej samej skali.

25 miesięcy w Wielkim Miniaturowym Milenium odpowiednio koresponduje ze stuleciem w tysiącletnim Milenium, które rozpoczęło się 1 października 1874 roku, lub bardziej dokładnie, z punktu widzenia postępowania z ludem Pańskim, od 16 września 1874 roku, dokładnie na 40 lat przed 16 września 1914 roku, kiedy miało miejsce ostatnie spłodzenie z ducha i zakończyło się żęcie 40-letniego żniwa Maluczkiego Stadka (zobacz Ter. Pr. '32, str. 19, kol. 2; '25, str. 53—54, par. 10—16; '35, str. 2). Na tej dokładnej podstawie 40-letnie równoległości żniwa Wieku Ewangelii wypełniły się dokładnie co do dnia w żniwie Wielkiego Miniaturowego Wieku Ewangelii, które w sposób zachodzący było także równoległością wielkiej miniatury w stosunku do pierwszych 40 lat Wieku Tysiąclecia, który zachodząco rozpoczął się 16 września 1874 roku.

Ponieważ 25 miesięcy w wielkiej miniaturze odpowiada stuleciu, lub 100 latom, to jeden miesiąc będzie odpowiednikiem 4 lat lub 48 miesięcy. Z tego widzimy, że Wielkie Miniaturowe Milenium jest 1/48 Wieku Tysiąclecia, trwającego 1000 lat, to jest od 16 września 1874 roku do 16 września 2874 roku. Oczywiście, Wielkie Miniaturowe Milenium musi rozpocząć się we wielkiej miniaturze w czasie korespondującym z datą 16 września 1874 roku.

Otóż, 16 września 1874 roku daje pełne 1873

lata plus 259 dni, lub inaczej 1873,709 lat po Chrystusie. Skoro Wiek Ewangelii rozpoczął się jesienią 2 roku przed Chrystusem, to do 1873,709 dodajemy 1,25 roku i otrzymujemy 1874,959 lat Wiek Ewangelii do momentu, od którego zaczyna zachodzić Wiek Tysiąclecia. To podzielone przez 48 (gdyż 48 lat koresponduje z jednym rokiem w wielkiej miniaturze) daje nam 39,061 lat w wielkiej miniaturze jako zaznaczającej czas rozpoczęcia się jej Milenium. Jak zaznaczono powyżej Wielki Miniaturowy Wiek Ewangelii rozpoczął się 16 września 1914 roku, co stanowi 1913,709 lat po Chrystusie. Otóż,  $1913,709 + 39,061 = 1952,770$  lat po Chrystusie, a 1952 pełnych lat doprowadza nas do 1 stycznia 1953 roku, podczas gdy 0,77 część roku lub 281 dni doprowadza nas do 8 października 1953 roku, daty korespondującej z początkiem Milenium w wielkiej miniaturze.

#### WIELKI MINIATUROWY MAŁY OKRES

Skoro 100 lat Milenium koresponduje z 25 miesiącami w wielkiej miniaturze, to 1000 lat licząc od 1874 do 2874 roku koresponduje z 250 miesiącami lub 20 latami i 10 miesiącami w wielkiej miniaturze. To dodane do daty 8 października 1953 roku doprowadza nas do 8 sierpnia 1974 roku jako końca Tysiąclecia i początku Małego Okresu w wielkiej miniaturze. Jeśli bierzemy pod uwagę Mały Okres jako okres trwający 40 lat, to jego koniec w wielkiej miniaturze nastąpi (1/48 40 lat albo 1/48 480 miesięcy) 10 miesięcy później lub 8 czerwca 1975 roku.

Brat Johnson w E 11, 248 wnioskuje, że „Mały Okres będzie trwał od 2874 do 2914 roku, a łącznie z innym jeszcze okresem aż do lata 2920 roku jako równoległości rewolucjonizmu, przesiewania prowadzonego przez złych wodzów lewickich od 1915 do 1920 roku” i tutaj wskazuje na ślepe przejście i wymiary piramidy jako potwierdzające tę konkluzję. Następnie podaje dalsze dowody z Pisma Świętego na stronach 268 i 272, a na stronie 271 stwierdza, że „morze powracające w swej mocy (2 Moj. 14:27) stanowi typ wielkiego działania Boskiej destrukcyjnej mocy wobec złych. To występując w czasie pojawienia się poranku, który wyznacza czas na godzinę szóstą rano, być może, stanowi typ faktu, że zniszczenie nastąpi około października 2920 roku, *gdy Mały Okres będzie się kończył w jego ostatecznym zachodzeniu*” (kursywa nasza). To wskazywało-

by na 23 lipca 1975 roku, jako czas, gdy Mały Okres w wielkiej miniaturze zakończył się *w swym końcowym zachodzeniu*.

Ci, którzy wiernie trzymają się Pisma Świętego, nauk biblijnych ostatnich dwóch członków gwiazdnych oraz potwierdzeń wielkiego Boskiego kamiennego świadka (Iz. 19:19, 20); nie potkną się o mnogość przesiewawczych błędów, subtelne zwodzenia i odrzucanie Prawdy przez J.K. Wiele z tych błędów było przedstawionych w PT i zostało obalonych na podstawie Pisma Świętego. On usiłuje pociągnąć za sobą uczniów (Dz. Ap. 20:30), między innymi przez twierdzenie, że Mały Okres będzie się składał z trzech oddzielnych okresów, po 40 lat każdy. Ta sfałszowana spekulacja jest oparta na bezpodstawnej i niebiblijnej, przedstawionej na nowo wersji błędu G.K. Bolgera (i C. Kasprzykowskiego), że okres *Apokalypsis* nie rozpocznie się wcześniej, jak po skończeniu 80 lat żniwa, który to błąd brat Johnson zbił całkowicie w oparciu o Pismo Święte (zobacz P '32, 87 i 88, 93; '58, 23 i 28; '60, 75—77-'61, 13 i 14).

Ale w jaki sposób J.K. posługuje się swą odgrzaną wersją błędu G. K. Bolgera, że Apokalipsa jest okresem różnym od Epifanii i następuje po niej, gdy ona jak utrzymuje, „w każdym sensie skończyła się” — jak on posługuje się tym dowiedzionym błędem, aby za sobą pociągnął uczniów? Użył on licznych metod szatana:

(1) „Zrewidował” Plan Wieków brata Russella, ale brat Johnson nigdy nie widział takiej potrzeby. Jak zły postępek J.F.R. z *Cieniami Przybytku*, tak jego „rewizja” w rzeczywistości jest „wypaczeniem” pochodzącym z bezdennej dołu błędu szatana, gdyż nie ma podstawy, ponieważ on wskazuje na 40-letni okres Apokalipsy *następujący* po okresach Paruzji i Epifanii z trzema odpowiadającymi 40-letnimi okresami w Małym Okresie (dodatkowe szczegóły w P '66, 47).

(2) Wabi swoich Młodocianych Godnych zwolenników, swój tak zwany „oczyszczony zawiązek”, licznymi pochlebstwami i zapewnieniami, że jeśli będą lojalni wobec niego w odrzuceniu przez niego wielu nauk brata Russella i brata Johnsona oraz w przyjęciu go, jako „50 członka gwiazdowego”, „posłannika Apokalipsy” i jego przewrotnych nauk, spekulacji i błędnych zastosowań licznych tekstów Pisma Świętego, jako „postępującej Prawdy” (choć on ze swymi złudzeniami nie wyraża jej jasno i prawdziwie), to ostatecznie będą między wiernymi Młodocianymi Godnymi i będą mieli



„dział na poziomie Logosa w duchowym, królestwie”.

(3) Używając szatańskiej *metody straszenia* grozi innym utratą ich stanowisk w klasie Młodocianych Godnych (fałszywie twierdzi, że od września 1954 roku nie ma członków Wielkiej Kompanii na ziemi — zobacz P '76, 31), jeśli nie dowiodą wierności do lutego 1977 roku, którą to datę zgodnie ze swym błędem o Apokalipsie stawia, jako koniec Małego Okresu Wielkiego Miniaturowego Milenium z przypuszczalnymi trzema 40-letnimi okresami, czyli 120 latami. W ten sposób, tak jak kaznodzieje nauczający o ognistym piekle z teorią o wiecznych mękach i S. J. ze swoją nauką *połącz się z nami lub zgiń w Armagedonie*, on używa metody straszenia w celu pozyskania prozelitów (Mat. 23:15).

Wątpimy, czy swoim przekręcaniem, odrzucaniem, schlebaniem, spekulacjami i groźbami pozyska dla siebie wielu naśladowców. Jego wysiłki samowywyższania się, które bezpośrednio i pośrednio przenika cały system jego teologii Apokalipsy są tak jawne, że pokornie myślący nie będą przez nie zwiedzeni, nie będą gromadzić się wokół niego, przyjmować jego nauk i zarządzeń w celu ucieczki przed zapowiedzianą groźbą utraty stanowiska Młodocianego Godnego lub ulegać wrażeniom jego złudnego szaleństwa.

#### DALSZE MANIFESTACJE

Nawiasem mówiąc J.K. ochronił prawem autorskim swoją wydaną w 1974 roku książkę zawierającą przeważnie już publikowane i zbite błędy dotyczące „Apokalipsy” i po raz pierwszy podał ogłoszenie o jej dostępności w swoim okólniku z marca—kwietnia 1975 roku. Należy zauważyć, że to miało miejsce w prawdziwym Wielkim Miniaturowym Małym Okresie.

Tak jak Pan objawił J.K. jako równoległego do głównych przesiewaczy żniwa Wieku Ewangelii, tak tutaj w Małym Okresie Wielkiego Miniaturowego Milenium Pan objawił go, w celu zaakcentowania w bardziej niezmiennej formie jego nieprzerwanego buntu przeciwko licznym tekstom Pisma Świętego i opartym na Piśmie Świętym naukom laodycejskiego anioła w jego dwóch członkach (na przykład przeciwko mającej biblijne podstawy nauce, że „*epiphaneia* i *apokalypsis* są jednym i tym samym czasem” — zob. E 4, 21; P '35, 88 i 89), jako będącego równoległością w odniesieniu do głównych przesiewaczy z klasy koz-

łów w Małym Okresie *żniwa Wieku Tysiąclecia*. Pan z pewnością w swoim Epifanicznym odsłanianiu Prawdy w dalszym ciągu „oświeca co skrytego jest w ciemności” i „objawia rady serc” (1 Kor. 4:5; E 4, 214 i 215).

Twierdzenie J.K., że od 16 września 1954 roku nie ma na ziemi członków klasy Wielkiej Kompanii jest nie tylko bezpodstawnym domniemaniem oraz niebiblijną i nielogiczną konkluzją, jak wykazano w P '76, 31, lecz ono także odrzuca liczne oparte na Piśmie Świętym nauki brata Johnsona. Między licznymi innymi dowodami, podanymi przez niego, które świadczą o tym, że Wielka Kompania nie zakończy swego ziemskiego biegu do 16 września 1954 roku, zauważ jego stwierdzenia, łącznie z dowodami biblijnymi, podane w E 7, 291, u góry; E 9, 44, w środku; i P '45, 48, par. 3, które wskazują, że wszyscy paruzyjni pielgrzymi byli nowymi stworzeniami. Skoro wszyscy z nich dotąd nie opuścili ziemi jest oczywistym, że członkowie Wielkiej Kompanii są dotąd na ziemi. Oni musieli być tutaj po 1954 roku, aby jak to Bóg zarządził mogli przynieść swą poświadczającą ofiarę według 3 Moj. 12:5, 6. Lecz J.K. nie zawahał się zignorować tekstów Pisma Świętego, ani nauczać sprzecznie z nimi i ich świadectwami, a także bagatelizować ich wiernych zwolenników, gdy oni w jakiś sposób nie zgadzali się z jego samowywyższeniem.

Podczas Wielkiego Miniaturowego Małego Okresu wielce wzrosła odpowiednia aktywność z następującymi w konsekwencji objawieniami wśród lewitów kościoła nominalnego, szczególnie w ich wodzach (tak jak to było w Wielkiej Miniaturze Wieku Ewangelii i jego żniwie, zobacz E 10, 13, u góry i 103, par. 2; E 12, 765 i 766).

Dodatkowo zaistniała taka działalność między Młodocianymi Godnymi, szczególnie w ich przesiewawczych wodzach i aktywnych stronniczych poplecznikach tych przesiewaczy. Kilku z tych zwolenników stało się także przesiewaczami, przynajmniej w pewnym stopniu. W celu zabezpieczenia braci przytaczamy dwóch, którzy zaangażowali się w takiej działalności: (a) jeden w Belgii, który w 1975 roku w Wielkim Miniaturowym Małym Okresie stał się aktywny we Francji i w krajach należących do strefy języka francuskiego w rozsyłaniu okólników i wysiłkach pozyskania zwolenników dla J.J. Hoefle i (b) jeden w Grand Rapids, Michigan, który włączył się w szeroko rozpowszechnioną kampanię przesiewawczą podtrzymującą J. Krewsona, wysyłając listy

osobiste i powielane do oświeconych epifanią braci w kraju i za granicą.

Ci nowi dwaj przesiewacze okazują podobnego ducha jak ich odnośni mistrzowie. Ten w Belgii miał niewielkie powodzenie pozyskując jedynie kilku stronników, którzy nie byli dobrze utwierdzeni w Prawdzie epifanicznej. Ten z. Grand Rapids pisywał listy do braci w Domu Biblijnym SDRM, aby ich pozyskać do uznania J.K. jako posłannika Apokalipsy. Odpisaliśmy uprzejmie próbując mu pomóc w utrzymaniu się mocno opartych na Piśmie Świętym nauk Posłannika Epifanii, że na przykład „*Epiphaneia i Apokalupsis* są jednym i tym samym czasem”, a nie dwoma oddzielnymi okresami itd., lecz, przykro powiedzieć, było to daremne. On kontynuował pisywanie do braci w Domu Biblijnym nakłaniając ich do przyjęcia J.K. jako swego nauczyciela z następującą pogroźką: „Jeśli jesteś Młodocianym Godnym, a nie przyjmiesz zarządzeń Pańskich do czasu pieczętowania [luty 1977] wrócisz jako restytucjonista”. Ale tutejsi bracia nie przestraszyli się, oni pamiętają o napomnieniu Pawła do Rzym. 16:17.

Do nas także napisał. I wśród nieporozumień oraz fałszywych oskarżeń w ten sposób zagroził: „Pozwól mi przypomnieć Tobie, że do lutego 1977 roku masz pokutować za Swoje złe postępowanie, po tej dacie Pan odejmie od Ciebie Swoją ochronę, po tym cokolwiek może się wydarzyć stanie się poza nią. Powodem, dla którego Pan otoczył Cię Swoją opieką do lutego 1977 roku jest wypełnianie przez Ciebie pewnego typu [prawdopodobnie jednego z fałszywych zastosowań typów J.K. opartych na bezdennie przepaścistym błędzie na wzór Bolgera, że Apokalipsa jest oddzielnym okresem następującym po Epifanii, gdyż większość jego nauk spoczywa na tym bezdennym fundamencie], a ponieważ Pan jest sprawiedliwym poz-

wala Ci w każdej chwili, powrócić do zmysłów i pokuty. Jeśli jednak będziesz trwał w swojej samowoli, to po tej dacie będziesz pozostawiony własnemu losowi. Powrócisz z restytucjonistami bez jakiegokolwiek możliwości otrzymania innej nagrody niż życie wieczne. Według mojej opinii, wypływającej z obserwacji takiego rodzaju charakteru, jaki okazywałeś w przeszłości, w związku z Twoim pragnieniem posiadania kontroli [jaką posiadał br. Russell, gdy nie chciał publikować błędów pani Russell — zob. P '55, str. 77—79], Ty w Małym Okresie będziesz postępował za szatanem i pójdiesz na wtórą śmierć. Tak więc przypatrz się sobie dobrze i *jeśli* rzeczywiście pragniesz podobać się Panu, przyznaj się do swego złego postępowania, wyznaj to Panu i braciom prosząc ich o przebaczenie. Wtedy my wszyscy możemy być jak jeden w naszych wysiłkach dla Pana. Jeśli Ty rozpoczniesz, to pozostałych 59 grup może pójść za Twoim przykładem i wtedy WSZYSCY z ludu Pańskiego będą jako jeden w rozpowszechnianiu Pańskiej Prawdy [w sensie błędów J. K.]. To byłoby początkiem końca armagedonu i powrotu małego babilonu do owczarni [brzmi to podobnie do argumentu jakiego używają rzymsko-katolicy]”.

Zauważ w P '29, 169-176; '36, 41-48; E 6, 160-164 jak brat Johnson odpowiedział na podobne wywody J.F.R. oparte na jego grzechach i błędach oraz pragnieniu, aby wszyscy „wracali do owczarni” i przebywali razem w pokoju. Zgadza się z Bratem Johnsonem, że jedyną prawdziwą podstawą chrześcijańskiej społeczności w pokoju i jedności jest „Prawda i sprawiedliwość”. Nasza dobra nadzieja dla przesiewaczy piszących listy wypływa z tego, że nie grzeszą samowolnie, lecz tylko są zwiedzeni. Oby Pan ich uwolnił z sidła ptasznika, gdy słuchać będą Prawdy i postępować według Boskich wskazówek!

## CHRYSZTUS: JEGO OKUP

ODPOWIEDNIA CENA. OKUP NIE DOPRACOWANY: KALWINIZM.  
OKUP PRZESADZONY: UNIWERSALIZM. MISCELLANEA O OKUPIE.

E 15, rozdz. IV

**D**OKTRYNA o okupie jest sercem i duszą Biblii. W swej naturze i skutkach okup jest takim, jakiego tylko Boska mądrość mogła zaplanować, jakiego tylko Boska sprawiedliwość mogła się domagać, jakiego tylko Boska miłość mogła udzielić i jakim tylko Boska moc mogła operować w jego różnych rozległych

i zawiłych rozgałęzieniach. Słowo okup w Nowym Testamencie jest przetłumaczone z greckich słów *lytron* i *anti*, występujących albo jako oddzielne słowa, albo jako ich połączenie w jedno słowo *antilytron* (1 Tym. 2:6; Mat. 20:28), które pod względem etymologicznym i sposobu użycia w języku greckim oznaczają:

cena w miejsce (za), tj. odpowiednia cena. W zastosowaniu do Jezusa oznacza, że On dał w celu odkupienia Adama i potępionej w nim rasy ludzkiej cenę dokładnie równającą się ich zadłużeniu wobec Boskiej sprawiedliwości i w ten sposób wykupuje ich od Boskiej sprawiedliwości i jej wyroku wymagającego śmierci. Niewiara odrzuca okup, *antilytron*, w biblijnym sensie tego słowa, jako odpowiednią cenę, bo Chrystus ukrzyżowany wciąż jest dla Greków głupstwem, a dla Żydów zgorszeniem (1 Kor. 1:23). Odrzucają więc jego odpowiednią cenę okupu, który Jezus złożył jako dokładne zrównoważenie tego, co Adam stracił dla siebie i rasy ludzkiej. Niewierzący tłumacze Biblii używając biblijnych terminów „okupu”, „Albowiemście drogo kupieni” itd., nie nadają tym wyrazom dosłownego znaczenia, co zaprzecza aktualnemu kupnu i odpowiedniej cenie; oni używają ich w takim znaczeniu, w jakim stosujemy następujące wyrażenia: „Wieczna czujność jest ceną wolności” i „Przez wielkie cierpienia i ofiary nasi ojcowie kupili wolność dla murzynów”. W żadnym z tych przypadków nie zapłacono rzeczywistej, dosłownej ceny. Były to kupna symboliczne.

Biblia nie w taki sposób przedstawia okup i zastosowanie go w Jezusowym akcie kupna rasy ludzkiej, z jej utraconym prawem do życia i prawami życiowymi, od Boskiej sprawiedliwości. Biblia przedstawia tę sprawę z punktu widzenia jak najściślejszych warunków i faktów transakcji handlowej, która ma największe znaczenie w całym Boskim planie, gdyż doktryna okupu jest piastą koła, z niej emanują wszystkie nauki Biblii tak jak szprychy idące od piasty do obwodu koła, na niej są oparte i wokół niej się obracają. Z tego powodu ci, którzy zaprzeczają okupowi w jego znaczeniu biblijnym logicznie zaprzeczają każdej nauce Pisma Świętego. Na próżno protestują, że niesłusznie ich się oskarża o zaprzeczanie okupowi. Zaprzeczają mu jednak pomimo protestów, bo jeśli odpowiednia cena jest biblijnym pojęciem słowa *antilytron*, a oni temu pojęciu zaprzeczają, to zaprzeczają okupowi, bez względu na to jak bardzo mogą twierdzić, że w niego wierzą w ich rozumieniu tego słowa. Ich pojęcie tego słowa jedynie wówczas oznaczałoby okup, gdyby wyrażało Boski sens tego słowa. Lecz jeśli zaprzeczają Boskiemu znaczeniu tego słowa, to zaprzeczają okupowi, pomimo swych protestów. Wpierw przedstawimy pokrótce nasze rozumienie okupu w odniesieniu do jego natury, potem w krótkości, dla tak rozległego tematu, podamy nasz do-

wód w oparciu o Pismo Święte, a potem wykażemy jak on dowodzi, że Biblia jest Boskim objawieniem. Aby wykazać, że używamy słowa okup, jako rzeczownika będziemy często do niego dodawać słowo *cena*, *cena okupu*. Teksty, które szczególnie podkreślają ideę odpowiedniej ceny, jako ideę okupu, to: 1 Tym. 2:6 „Jezus Chrystus, który dał samego siebie na okup [antilytron, cena w miejsce, to jest odpowiednia cena] za wszystkich” i Mat. 20:28 „Jako i syn człowieczy ... przyszedł ... aby dał duszę swą [życie, istotę] na okup [lytron, cena] za [anti, w miejsce, zamiast] wielu”. Najważniejszą doktryną w całej Biblii jest okup. Cały Boski plan na nim się opiera jak na fundamencie i wypływa z niego jak potok ze źródła, gdyż on jest ośrodkiem i źródłem każdej doktryny. Nie rozumieć go, to naprawdę nieszczęście. Rozumieć go i zastosować się do niego jest wielkim błogosławieństwem. Niemożliwym jest zrozumienie ogólnych zarysów i szczegółów Boskiego planu, który obejmuje rozległe, zawile, a jednak harmonijne, logiczne i rozumne ogólne i szczegółowe elementy, dopóki nie możemy zrozumieć, jakie jest w nim miejsce dla samego okupu.

Obecnym naszym celem jest przedyskutować w sposób jasny i szczegółowy przedmiot o okupie. W naszej książce pod tytułem „Biblia”, jej natura i cel, ograniczyliśmy rozprawę dotyczącą słowa okup, jako równoważnej ceny, mając na celu wykazanie, że Biblia jest Boskim objawieniem. Natomiast w tej podamy więcej szczegółów na temat okupu. Przede wszystkim dostrzegamy jego *antecedencje*. Biblia wskazuje na jego antecedencje, tj. warunki, w jakich ojciec Adam się znalazł i na wyniki jego postępowania. Ojciec Adam stworzony na obraz Boga, na poziomie ludzkim, posiadał doskonałe ciało i życie oraz te wszystkie prawa, które należały do doskonałej ludzkiej natury. Bóg udzielił mu, jako prawa do życia, przywileju doskonałej ludzkiej egzystencji na tak długo jak on pozostanie w harmonii ze sprawiedliwością. On także udzielił mu, jako praw życiowych, przywileju spędzania rasy z doskonałym życiem, przywileju doskonałych warunków klimatycznych, zdrowia, pożywienia, mieszkania, powietrza itd., przywileju panowania, jako władcy nad tą ziemią i wszystkim, co na niej jest, a także przywileju doskonałej społeczności z Bogiem i człowiekiem. Zachowanie tych przywilejów było zastrzeżone warunkiem posłuszeństwa. Wzajemny bowiem stosunek Boga i Adama wskazywał na przymierze (Ozeasz 6:7; zobacz margines.

i przekład R. V.). I tak długo jak Adam zachowywałby swoją część tego przymierza, tak długo Bóg zabezpieczałby te wszystkie prawa w formie daru udzielone mu przy jego stworzeniu. Zatem prawo do życia ludzkiego wraz z jego prawami życiowymi obejmowało wszystkie te rzeczy, które Adam, jako doskonała ludzka istota, otrzymał przy swoim stworzeniu w formie warunkowych darów. Mógł posiadać je tak długo jak długo pozostawał w harmonii z warunkiem, od którego zależała ich kontynuacja. Ojciec Adam nie wypełnił tego przymierza. Wolał zlekceważyć swego Wszechmocnego Przyjaciela i Opiekuna, a w to miejsce wynieść swoją żonę. Dlatego sam się pogrążył w grzechu i utracił swoje prawo do życia i prawa życiowe dla siebie i dla rodzaju ludzkiego, któremu oczywiście nie mógł udzielić tychże, potem gdy sam już ich nie posiadał. Tak więc z powodu grzechu utracił życie i wszystkie prawa dla siebie i dla rodzaju ludzkiego (1 Moj. 2:7; 3:9; Rzym. 5:12—14).

Jeśli chodzi o same prawa, to zostały mu one odebrane natychmiast, ale dozwolono mu korzystać z ich szczątków, aż stopniowo w procesie umierania zostały mu całkowicie odebrane w chwili śmierci. Chociaż już dłużej nie posiadał prawa do życia i jego praw życiowych, to jednak Bóg dał mu przywilej stopniowego umierania, zamiast nagłej śmierci, ponieważ wszystko, co po wyroku posiadał ojciec Adam, było tymczasowym życiem w procesie umierania w niedoskonałych warunkach życiowych. Ojciec Adam znalazł się więc w takich warunkach: utracił wszystko czym był i co posiadał wraz z prawem do tego, jak również swoje prawo do życia i swoje prawa życiowe. Wszystko to było stracone a tym samym rodzaj ludzki przez dziedziczenie z konieczności podzielił z nim tę stratę, utraciwszy wszystkie prawa, które byłby od niego otrzymał, gdyby Adam pozostał bezgrzesznym. Ten stan, w który wszedł ojciec Adam i my, stanowi antecedencję okupu. Chrystus nie mógłby stać się równoważną ceną za Adama, gdyby Adam nie był utracił tych rzeczy. Tak więc grzech ojca Adama sprowadził na niego i jego potomstwo utratę tego wszystkiego czym był i wszystkich jego praw, a ten stan musiał stanowić antecedencję okupu, jeśli miał być złożony okup za niego.

Następnie weźmiemy pod uwagę *przyczyny* ceny okupu. Wpierw była *wymagająca przyczyna*, którą była Boska sprawiedliwość. Boska sprawiedliwość domagała się ceny okupu, jeśli Bóg miał ponownie zająć się rodzajem ludz-

kim z punktu widzenia zbawienia. Boska sprawiedliwość słusznie skazała człowieka na śmierć, musiało być skompensowane za człowieka to, czego wymagała sprawiedliwość, zanim Bóg mógłby zająć się człowiekiem, jako wolnym od Jego sprawiedliwego wyroku. Boska sprawiedliwość jest sprawiedliwą, ale niesprawiedliwością byłoby usunięcie wyroku bez spełnienia wymagań sprawiedliwości: doskonały człowiek, posiadający prawo do życia wraz z jego prawami życiowymi dany za doskonałego człowieka Adama, który stracił samego siebie, swoje prawo do życia z jego prawami życiowymi (2 Moj. 21:23-25; 5 Moj. 19:21). Dlatego Boska sprawiedliwość wymagała okupu przed uwolnieniem człowieka od tych strat. O tym, na przykład, czytamy w liście do Rzym. 3:25, 26: „Którego Bóg wystawił ubłaganiem [ubłagalnią — sprawiedliwością — którą Jezus został dla nas stając się naszą sprawiedliwością (Rzym. 10:4; 1 Kor. 1:30). To, że ubłagalnia przedstawia sprawiedliwość jest widoczne z tego faktu, że była kropiona krwią — zadośćuczynienie sprawiedliwości przez zasługę Chrystusa] przez wiarę we krwi jego, ku okazaniu sprawiedliwości swojej przez odpuszczenie przedtem popełnionych grzechów w cierpliwości Bożej, ku okazaniu sprawiedliwości swojej w teraźniejszym czasie, na to, aby on był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, który jest z wiary Jezusowej”. Ten ustęp uczy, że sprawiedliwość Boża domagała się ofiary Jezusa, okupu, ażeby Bóg mógł przebaczyć grzech a czyniąc to pozostać jednak sprawiedliwym.

Po drugie istniała *planująca przyczyna* okupu, którą była Boska mądrość. Na dowód możemy zacytować 1 Kor. 1:23, 24: „Ale my każemy Chrystusa *ukrzyżowanego* [okup], Żydom wprawdzie zgorszenie, a Grekom głupstwo; lecz samym powołanym i Żydom i Grekom każemy Chrystusa, który jest mocą Bożą i *mądrością* Bożą”. Tak więc Chrystus ukrzyżowany, czyli okup, jest pokazany jako skoncentrowanie Boskiej mądrości oraz mocy w odniesieniu do zbawienia człowieka przez Jego ofiarę, która stanowiła złożoną przez Niego cenę okupu. Jedynie Boska mądrość mogła zaplanować okup nadający się do wprowadzenia w życie Boskiego planu.

Po trzecie istniała *pobudzająca przyczyna* ceny okupu — Boska miłość. Nie sądźmy, że Boga nic nie kosztowało wyzwolenie rodzaju ludzkiego, ponieważ On Sam dostarczył cenę wydając Swego Syna. A tym, co skłoniło Ojca do tego była Jego cudowna miłość, tak wielka,

że pozbawiła niebios a ich najdroższego skarbu i zesłała na świat Syna Jego serca, aby stał się naszym okupem. Tak więc do Rzym. 5:8 czytamy: „Lecz zaleca Bóg miłość swoją ku nam, że gdyśmy jeszcze byli grzesznymi, Chrystus za nas umarł”. Ewangelia Jana 3:16 jest innym ustępem podkreślającym to: „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny”. Takiej miłości nigdy nikt inny nie okazał i być może, iż Bóg nigdy więcej takiej nie okaże.

Po czwarte istniała *działająca przyczyna* w odniesieniu do okupu — Boska moc działająca przez Ducha Świętego w naszym drogim Odkupicielu. To stwierdzenie znajdujemy w Dz. Ap. 10:38: „Jako Jezusa z Nazaretu pomazał Bóg Duchem Świętym i mocą”. Ta moc Boża działająca w naszym drogim Zbawicielu umożliwiła Mu oddanie Swego życia, jako ceny okupu (Żyd. 9:14), a także umożliwia Mu operowanie w zakresie wszystkich jego licznych wielkich skutków.

Ostatecznie możemy zwrócić uwagę na *zasługową przyczynę* okupu. Było nią posłuszeństwo naszego Pana Jezusa. Tym co umożliwiło danie okupu było posłuszne i doskonałe serce, takie, które mogło powiedzieć językiem proroka: „Abym czynił wolę twoją, Boże mój! pragnę, albowiem zakon twój jest w pośrodku wnętrzości moich”. A świadectwo tego mamy w liście do Rzym. 5:19: „Bo jako przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wiele się ich stało grzesznymi: tak przez posłuszeństwo jednego człowieka wiele się ich stało sprawiedliwymi”. Tak więc święte posłuszeństwo naszego drogiego Odkupiciela, utrzymane wiernie aż do śmierci, było zasługową przyczyną okupu i uczyniło go możliwym. To co On posłusznie położył w śmierci miało prawdziwą zasługę, która przez Jego śmierć stała się dostępna dla ludzkości. Wskazaliśmy więc na to, co Pismo Święte nam przedstawia jako przyczyny okupu: Boskie przymioty — Jego sprawiedliwość, mądrość, miłość i moc (każdy działa w inny sposób: Boska sprawiedliwość domaga się go, Boska miłość pobudza do dania go, Boska mądrość planuje go i Boska moc uskutecznia go) oraz posłuszeństwo Jezusa jako zasługową przyczynę.

Poprzedzeniem okupu jest karnacja Jezusa. Nikt z upadłej rasy Adama nie mógł być okupem, ponieważ każdy znajdował się pod wyrokiem śmierci, nikt z niej nie miał prawa do życia i związanych z nim praw życiowych i ponieważ każdy znajdował się w warunkach

powodujących umieranie pod tym wyrokiem, nikt nie miał doskonałej ludzkiej natury i życia. Stąd żaden z nich nie mógł być odpowiednią ceną za doskonałego Adama, który zanim, zgrzeszył posiadał prawo do życia i związane z nim prawa życiowe (Ps. 49:8, 9). Dlatego jeśli miał być dany okup za Adama, musiała być stworzona ludzka istota, na której nie ciążyłby wyrok Adamowy, i która nie byłaby dotknięta niedoskonałością Adamową. Bóg, tak jak w przypadku Adama, mógł ponownie stworzyć doskonałego człowieka z prochu ziemi i dać mu doskonałe życie z prawem do życia i jego prawami życiowymi, jakie dał Adamowi. Ale tego nie uczynił, gdyż pragnął uczynić Odkupiciela najwyższym ze wszystkich Swoich stworzeń, na najwyższym, bo Boskim, poziomie życia. Stąd też, ponieważ Słowo, Michał, archanioł, wówczas najwyższy spośród istot niebieskich, był zawsze najwierniejszy, najskuteczniejszy z Boskich niebieskich zastępów, Bóg postanowił dać Mu szansę stania się Odkupicielem. Tego dokonał pozbawiając Go Jego duchowej natury, urzędu i mieszkania w tym celu, aby uczynić Go, i uczynił w procesie przemiany, istotą ludzką. Dlatego, zamiast użyć nasienia człowieka skazanego na śmierć, On do zapłodnienia jaja w Marii użył zasady życia i cech osobowych oraz cech duszy Słowa. Tak więc w ciągu dziewięciu miesięcy Słowo zostało przemienione z doskonałej duchowej istoty w doskonałą ludzką istotę, wolną od wyroku śmierci Adamowej a tym samym odpowiednią, by stać się okupem za Adama, ponieważ Jezus tak spłodzony i narodzony, dorósłszy do bezgrzesznej męskości, posiadał doskonałą ludzką naturę i życie, prawo do życia i prawa życiowe towarzyszące temu prawu do ludzkiego życia. Mógł więc skutkiem tego stać się Odkupicielem. Jego karnacja w doskonałą ludzką istotę posiadającą doskonałe życie, ludzkie prawo do życia i towarzyszące mu prawa życiowe musiała mieć miejsce, zanim On mógłby stać się Odkupicielem. Z tego powodu Jego karnacja była poprzedzeniem okupu. (Mat. 1:18; Łuk. 1:31—35; Jana 1:14; 2 Kor. 8:9; Filip. 2:6—8; Żyd. 2:14, 16, 17).

A teraz przestudiujemy dokładniej naturę samej ceny okupu. Biblia zdecydowanie stawia tę sprawę przed nami pod postacią terminów (określeń) handlowych. Przedstawia nam wierzyciela — jest nim Jehowa. Przedstawia nam też dłużnika — a tym jest Adam i jego rasa. Przedstawia nam przyjaciela dłużnika — jest nim Jezus, który jest chętny wykupić dłużnika przez zapłacenie długu i w ten sposób

uwolnić dłużnika. Stan faktyczny tej sprawy jest następujący: dłużnik — Adam — uczynił siebie zupełnym bankrutem. On utracił na rzecz Boskiej sprawiedliwości wszystko czym był i wszystko co posiadał, ale nie tylko dla siebie, lecz także dla swoich potomków. Stąd wierzyciel stał się właścicielem dłużnika za jego długi. Dłużnik poddał siebie ze wszystkim czym był i co posiadał; Jezus, przyjaciel tego dłużnika, był gotów chętnie zastąpić dług Sobą, ze wszystkim czym był i co posiadał jako ludzka istota — Swoją doskonałą ludzką naturę, życie i jego prawo do życia z jego prawami życiowymi, jako kompensatę za dług (Adam ze wszystkimi swymi prawami — prawem do życia i jego prawami życiowymi), aby na podstawie kupna uwolnić dłużnika przez przeniesienie prawa własności ze sprawiedliwości na Jezusa. W taki sposób Biblia przedstawia tę sprawę. Jest więc ona wyrażona określeniami (terminami) transakcji handlowej, szczególnie podkreślona greckim terminem *antilytron* — odpowiednia cena, nasza cena okupu.

Zdajemy sobie z tego sprawę, że są ludzie, którzy są przeciwni tej idei ceny okupu, lecz zdajemy sobie także sprawę z tego, że Biblia wielokrotnie kładzie nacisk na nią i od niej uzależnia wszelką możliwość naszego zbawienia oraz pomyślnie wypracowanie Boskiego planu. Gdyby z ceną okupu było coś nie w porządku, to byłoby to całkowitym fiaskiem tego, co Bóg zamierzył przez nią dokonać. Istnieje najwyższa potrzeba zauważenia tego. Dlatego obecnie zwracamy uwagę na to, jak Biblia odnosi się do tej sprawy w terminach handlowych. W języku greckim występuje w Biblii pewna ilość słów, które są użyte po to, by wskazać naszym umysłom tę handlową transakcję. Najczęściej używanym słowem w formie czasownikowej jest *agorazo*, które dosłownie znaczy „kupuję”. Pochodzi ono od rzeczownika *agora*, który oznacza „targ”, a etymologicznie *agorazo* znaczy „kupuję na targu lub miejscu publicznym”. Dlatego z tym słowem jest związana idea kupna. Zwracamy uwagę na fakt, że to słowo często występuje w Biblii w odniesieniu do Chrystusowego dzieła odkupienia. Na przykład ta transakcja handlowa jest opisana przez Apostoła w 1 Kor. 6:20 i 7:23 (te same wyrażenia występują w obu tekstach): „Albowiemście *drogo kupieni*” (w ang. dosłownie: „kupieni za cenę”). W związku z tym on nie mówi co jest tą ceną, lecz stwierdza fakt, że lud Boży jest kupiony za cenę. Mówiąc o pewnych jednostkach, które

kiedyś należały do ludu Bożego, ale przez odrzucenie okupu stały się rozbitkami pod każdym względem, Piotr używa następującego wyrażenia: „1 Pana, który ich *kupił*, zaprzę się, sami na się przywodząc *prędkie zginienie*” (2 Piotra 2:1); Tak więc niektórzy zostali kupieni.

W księdze Objawienia kilkakrotnie występuje słowo *agorazo*. Jest ono przetłumaczone *odkupić*. My wolimy słowo *kupno*, ponieważ słowo *odkupić* ma także inne znaczenie. Pierwsze z takich wyrażen występuje w Obj. 5:9, 10: „*Odkupiłeś* nas Bogu przez krew swoją ze wszelkiego pokolenia, i języka, i ludu, i narodu: I uczyniłeś nas Bogu naszymu królami i kapłanami, i królować będziemy na ziemi”. Dowiadujemy się tutaj o dokonaniu kupna. Dowiadujemy się, że środkiem na podstawie którego dokonano kupna była: krew Chrystusa. „*Kupiłeś* nas Bogu przez *krew swoją*”. Tekst ten nie mówi, że wszyscy zostali kupieni. On mówi po prostu, że pewne jednostki zostały kupione. „*Kupiłeś* ... ZE [spośród] wszelkiego pokolenia” itd. Cały świat nie został jeszcze kupiony. Cena kupna była położona za każdego, ale jak dotąd dostępna jest tylko w celu kupna dla pewnych jednostek, to jest dla Kościoła, dla tych, którym Bóg dał przywilej stania się królami i kapłanami. W Obj. 14:3 znajdujemy takie wyrażenie: „A śpiewali, jakoby nową pieśń, przed stolicą, i przed onem czworgiem zwierząt, i przed starcami, a żaden się nie mógł onej pieśni nauczyć, oprócz onych stu czterdziestu i czterech tysięcy, którzy są z ziemi *kupieni*”. A w następnym wierszu: „Ci są, którzy naśladują Baranka, gdziekolwiek idzie. Ci *kupieni* są z ludzi, aby byli pierwiastkami Bogu i Barankowi”. Tak więc pewne jednostki są wykupione spośród rodzaju ludzkiego wcześniej niż reszta ludzkości i do nich właśnie odnoszą się te wyrażenia w tych ustępach. Nie ma ustępu w Biblii, któryby nam mówił, że świat już jest kupiony. Cena kupna została złożona za wszystkich na Kalwarii, lecz nie nastąpił jeszcze Boski czas, aby jej użyć do kupienia świata. Jedynie ci (Żyd. 9:24), którzy dotąd dostąpili tego przez pojednawczą krew Jezusa, są Kościołem. Świat będzie za nią kupiony w Wieku Tysiąclecia.

Biblia także używa tego słowa *agorazo* w wyrazie złożonym — *exagorazo*. *Ex, ek* znaczy „od”, „z” (kogoś, czegoś), lub „spomiędzy”. W Nowym Testamencie mamy dwa przypadki użycia tego słowa: pierwszy w liście do Gal. 3:13: „Ale Chrystus *odkupił* nas [dosłownie,

wykupił nas] z przekleństwa zakonu, stawszy się za nas przekleństwem”. Wiersz ten pokazuje nam jak to się stało, to znaczy przez zastosowanie urzędzenia zastępczego. Ten wiersz uczy, że On kupił braci żydowskich „z przekleństwa zakonu”, pod którym byli. Wiersz ten nie mówi, że On kupił wszystkich Izraelitów. On kupił *nas*. On wykupił nas z przekleństwa zakonu przez stanie się przekleństwem za nas. Nadto ponownie Apostoł czyni to stwierdzenie w liście do Gal. 4:4, 5 używając tego samego słowa *exagorazo*: „Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, posłał Bóg onego Syna swego, który się urodził z niewiasty, który się stał pod zakonem, aby tych, którzy pod zakonem byli, wykupił [mowa jest tutaj o zakonie jako zamykającym ich w sobie, a On wykupił ich z zakonu], żebyśmy prawa przysposobienia za synów dostąpili”.

Jeszcze jest trzecie słowo, które Biblia używa w związku z tym — *lytroo*. To właśnie z tego słowa *lytroo* pochodzi słowo dla określenia ceny — *lytron*. A oba pochodzą ze źródłosłowa czasownika *lyo*, „wybawiam”. *Lytroo* występuje trzy razy w znaczeniu „kupować wybawczo”. W Ewangelii Łuk. 24:21 czytamy, jak następuje: „A myśmy się spodziewali, iż on miał *odkupić* [*lytroo*] Izraela”. To słowo znaczy: „wybawić na podstawie ceny”. Izraelici błędnie myśleli, że ta cena jest symboliczną wielką wojną, przez którą zostaną wybawieni z rzymskiego jarzma, a uczniowie dali wyraz tej błędnej myśli w odniesieniu się do Jezusa: „A myśmy się spodziewali, iż on miał *odkupić* [wybawić na podstawie ceny] Izraela”. Apostoł Paweł używa tego samego terminu w liście do Tytusa 2:14: „Który dał samego siebie za nas, aby nas *wykupił* od wszelkiej nieprawości [aby nas wybawił na podstawie ceny od wszelkiej nieprawości], i oczyścił sobie samemu lud własny, gorliwie naśladowający dobrych uczynków”. Apostoł Piotr podobnie używa tego samego słowa na tym punkcie (1 Piotra 1:18, 19): „Wiedząc, iż nie skazitelnymi rzeczami, srebrem albo złotem *wykupieni* [*lytroo* — wybawieni na podstawie ceny], jesteście ... ale drogą krwią, jako baranka niewinnego i niepokalanego, Chrystusa”. Tutaj ponownie jest wskazane, że tą ceną była Jego krew, Jego życie, za które zastępczo w Biblii występuje krew.

Jeszcze jest inne słowo, które Grecki Testament używa do wyrażenia tej transakcji kupna — *peripoieomai*, które dosłownie znaczy: „nabywam”, a związek myślowy dowodzi, że ono znaczy nabywać za cenę, to jest kupować. W Dz. Ap. 20:28 Apostoł używa tego słowa

mówiąc do starszych kościoła efeskiego: „Pilnujcież tedy samych siebie, i wszystkiej trzody, w której was Duch Święty postanowił biskupami, abyście paśli zбір Boży, którego *nabył* [ang. kupił] przez własną [Syna] krew”. Tutaj dowiadujemy się, że zostało dokonane kupno. Także powiedziano nam, co było dane jako cena kupna: krew Syna Bożego, to jest ludzkie życie Jezusa złożone w śmierci. Apostoł w liście do Efezów 1:13, 14 znowu używa tego słowa, jednakże w formie rzeczownika: „...przez którą też uwierzywszy, jesteście zapieczętowani Duchem onym Świętym obiecany, który jest zadatkiem dziedzictwa naszego na wykupienie *nabytej własności*”, to jest nabytej przez kupno. Słowem użytym tutaj jest „*peripoiesis*”. Tak więc stwierdzamy, że jedna i ta sama myśl jest prezentowana naszym umysłem w tych wszystkich ustępach Pisma Świętego, a mianowicie, że była transakcja handlowa, dokonane kupno, dana była cena, coś było kupione, że był ktoś, od którego coś było kupione (od Ojca, Żyd. 9:14), że był ktoś, kto ma być kupiony (Adam i rodzaj ludzki, Mat. 20:28; 1 Tym. 2:6), oraz że był ktoś trzeci, kto kupuje (Jezus, za Swoją ludzką naturę).

Pokazawszy w ogólny sposób, że Pismo - Święte przedstawia okup, jako transakcję handlową, kupno, pragniemy obecnie przeprowadzić dowód, że cena okupu jest *odpowiednią ceną*. Nasz główny dowód zasadza się na znaczeniu słów: *antilytron* i *lytron anti*. To znaczenie jest zawarte w etymologii i użytku tych słów. Słowo *antilytron* występujące w 1 Tym. 2:6 jest słowem złożonym. Składa się ono z przyimka połączonego z rzeczownikiem. *Lytron* znaczy „cena”, a *anti* znaczy „w miejsce”, „zamiast”. Stąd *antilytron* znaczy „cena w miejsce”, „odpowiednia cena”. Mamy to sarno słowo lub raczej te same dwa słowa nie złożone w Ew. Mat. 20:28: „...Syn człowieczy przyszedł ... aby dał duszę swą na okup [*lytron*] za [*anti*, w miejsce] wielu” — cena w miejsce wielu, cena odpowiadająca wielu, cena równa pod względem wartości wielu, całej rasie Adama. *Wielu* w tym wierszu są tymi samymi, co *wszyscy* w 1 Tym. 2:6. Ojciec Adam stracił swoje wszystko, włączając swoje prawo do życia i swoje prawa życiowe, tak dla siebie samego, jak również dla swego rodu. Dokładnym ekwiwalentem tych praw jest to, co stanowi cenę okupu. Jezus był doskonałą ludzką istotą. Jako taki miał On doskonałe ciało i doskonałe życie. Jako taki miał On prawo do życia i prawa życiowe doskonałej istoty. On

miał prawo rozmnażania rasy z prawem do życia i jego prawami życiowymi. On miał prawo do panowania nad ziemią i do korzystania na niej z doskonałych warunków życiowych. W Jego biodrach znajdowała się niezrodzona rasa, odpowiadająca niezrodzonej rasie w biodrach Adama. Wszystko to Jezus złożył, jako cenę okupu, jako dokładny ekwiwalent wszystkiego, co Adam stracił. Boska sprawiedliwość w egzekwowaniu swoich wymagań wyrażona jest w tej formie językowej: „duszę za duszę (ang. życie za życie), oko za oko, ząb za ząb, ręka za rękę, noga za nogę.” (5 Moj. 19:21 porównane z 2 Moj. 21:23—25), a przez analogię rozumowania możemy dodać: „doskonałe życie za doskonałe życie”. Ponieważ Adam musiał oddać wszystko, czym był i co miał, sprawiedliwości, jako swój dług, dlatego musiał być dany dokładny ekwiwalent w celu zadośćuczynienia sprawiedliwości, jeśli dłużnik miałby być uwolniony. Mniej by nie wystarczyło, a więcej nie byłoby wymagane, ponieważ sprawiedliwość nie mogłaby żądać więcej od rzeczywistej kwoty, a mniej nie mogłoby jej zadowolić, gdyż ona żąda dokładnego ekwiwalentu długu. Ten, który dał cenę okupu, nie mógł być czymś więcej lub mniej niż człowiekiem, lecz musiał być człowiekiem i do tego doskonałym człowiekiem. Nie mógł być niedoskonałym człowiekiem, ponieważ musiał być dokładnie człowiekiem tego samego rodzaju i w tym samym stanie, jak był ojciec Adam zanim utracił swoje wszystko przez grzech. W taki sposób On mógł stać się *antilytron*. Doskonała istota Jezusa, jako człowieka jest substytutem doskonałej istoty Adama, Jezusa ludzkie prawa są substytutem praw Adama, które są sobie absolutnie równe. Dlatego On dał odpowiednią cenę, *antilytron*, cenę w miejsce, coś dokładnie równego długowi drugiego. Jeden z cherubinów lub Michał archanioł, stanowiłby w tej mierze równości za dużo, a niedoskonały człowiek — za mało. Logos, duch, przedstawiał sobą za dużo, stąd Jego karna-

cja — Jego stanie się doskonałym człowiekiem — musiała nastąpić zanim mógł stać się *antilytron* za Adama. Ten wymagał doskonałego człowieka, który posiadał wszystkie prawa, jakie Bóg dał doskonałemu Adamowi, aby złożył Bogu ekwiwalent za Adama i jego utracone prawa.

Obecnie przedstawimy niektóre dalsze dowody Pisma Świętego na potwierdzenie słuszności powyższych wywodów. Samo znaczenie słowa jest naszym głównym dowodem natury ceny okupu. A to znaczenie jest udowodnione, jako prawdziwe także przez inne słowa biblijne, dane powyżej, dowodząc, że ten odpowiedni akt jest właśnie aktem kupna. Nikt nie może z powodzeniem dokonać zaprzeczenia tego dowodu, ponieważ nie tylko znaczenie tego słowa, jako takiego, lecz także dwa teksty specjalnie zbadane (1 Tym. 2:6 i Mat. 20:28) pokazują nam naturę ceny — ceny mającej odpowiadać — dzięki której jest mowa o nas, jako kupionych, w wielu miejscach Pisma Świętego. Dodatkowo do tych dowodów pragniemy podać dwanaście faktów z Biblii dowodzących, że cena okupu znaczy: odpowiednia cena, dokładny ekwiwalent długu, nie więcej i nie mniej niż dług.

(1) Pierwszy z tych faktów jest następujący: **RÓWNE RZECZY** były dane za rzeczy, które stanowią dług. Tak więc za pierwszego człowieka był dany człowiek. Za doskonałego człowieka był dany doskonały człowiek. Za prawa pierwszego doskonałego człowieka były dane prawa innego doskonałego człowieka. Za pierwszą duszę była dana równa dusza. (*c.d.n.*)

#### DATA PAMIĄTKI WIECZERZY PAŃSKIEJ W 1978 KOKU.

Pamiętka śmierci naszego Pana w 1978 roku przypada we wtorek 21 marca po godzinie 18-tej. Niech Bóg błogosławi Swoją poświęcony lud obchodzący tę pamiętkę. Prosimy o niezwłoczne nadsyłanie sprawozdań.

---

#### TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII NIEZALEŻNY DWUMIESIĘCZNIK RELIGIJNY WYDAWANY PRZEZ SWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej udzielonej od Pana przez „wiernego Sługę”, jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju prawdy; w obronie zarządzeń czarteru i testamentu, które dał Pan przez „wiernego Sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie, a także w celu przedstawienia j obrony

rozwijającej się Prawdy epifanicznej, która jest pokarmem na czas słuszny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się jej udzielać. Może ono być wysyłane bezpłatnie, podobnie jak za czasów br. Russella, dla biednych z ludu Pańskiego lub innych pragnących tego osób. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, 1 Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 63513-53391-136.